

Podróż duszpasterska do Budapesztu, Zagrzebia i Lublany

W minionych dniach ks. prał. Fernando Ocáriz kontynuował swoją podróż duszpasterską po Europie. W drodze powrotnej do Hiszpanii odwiedził Węgry, Chorwację i Słowenię.

10-08-2021

Barcelona, Zurych, Wiedeń,

Budapeszt, Zagrzeb i Lublana

3 sierpnia ks. prał. Fernando Ocáriz odwiedził Budapeszt. Spotkał się tam z członkami Opus Dei oraz ich rodzinami. Przypomniał im słowa św. Josemaríi: „Nie bójcie się marzyć, a rzeczywistość przerośnie wasze marzenia”. „My chrześcijanie mamy misję: doprowadzić świat do Boga. Może nam być przykro, że świat znajduje się daleko od Niego, ale ten dysonans powinien nas tylko skłaniać do intensywniejszego apostołstwa”.

Podczas spotkań z wiernym Dzieła Prałat zachęcił ich do „bycia otwartymi wobec wszystkich i zaprzyjaźniania się z ludźmi, którzy są wokół nas”. Chrześcijanin prowadzi innych do Boga, jeżeli „ma w zwyczaju robić wszystko razem z Nim, świadomy Jego obecności”. A kiedy sytuacje „wydają się wyjątkowo trudne lub doświadczamy mocniej naszej słabości, powinniśmy przypomnieć sobie, że jest coś, co jest

niezmienne: to Miłość Boga wobec nas. To ona jest głęboką przyczyną naszej radości i optymizmu”.

Krótką wizyta w **Budapeszcie** dobiegła końca i prałat Opus Dei wyruszył do **Zagrzebia** oraz **Lublany**.

W pierwszym z tych miast ks. prał. Ocáriz podkreślił wagę przyjaźni, która, „gdy jest prawdziwa i głęboka, okazuje się być formą miłości, dzięki której możemy dzielić się tym, co mamy w sercu. Bóg zaprasza każdego do współpracy z Nim w sprawianiu, by Jego Słowo docierało do wszystkich. Dwoje przyjaciół nie tylko wymienia się opiniami o społeczeństwie, o tym co się dzieje w świecie czy o sprawach zawodowych. Osoby, które przyjaźnią się naprawdę, dzielą się także tym, co duchowe”.

Podczas jednego ze spotkań Blaženko powiedział Prałatowi, że dzień

wcześniej poprosił o przyjęcie do Opus Dei i chciałby usłyszeć jakąś radę, jak stawiać pierwsze kroki na tej drodze chrześcijańskiego życia. „Św. Josemaría powiedziała ci, że od tej chwili jesteś odpowiedzialny za Dzieło. Zależy ono od twojej modlitwy, od twojej pracy... Wszyscy w Opus Dei jesteśmy częścią mistycznego Ciała Chrystusa, dlatego - dzięki obcowaniu świętych - wszyscy, razem z Nim, jesteśmy podporą dla Dzieła. Staraj się wykorzystywać spotkania formacyjne, żeby z dnia na dzień zgłębiać coraz lepiej wiarę oraz to, czym jest powołanie”.

Ksenija z kolei poprosiła o radę, jak odnajdywać pokój w Panu Jezusie i unikać życia w napięciu. „Mamy dwa najważniejsze punkty oparcia, które pomagają nam odnajdywać pokój, odzyskiwać radość i zdolność, by żyć dla innych: to Eucharystia i modlitwa. Są one źródłem

prawdziwego pokoju, prawdziwego poczucia bezpieczeństwa i prawdziwej radości”, odpowiedział prałat.

W czwartek 5 sierpnia prałat Opus Dei dotarł do stolicy Słowenii. W akademiku *Vintgar* zorganizowano spotkanie dla rodzin. Ks. prał. Ocáriz przypomniał, że, aby nauczyć się kochać coraz bardziej inne osoby, konieczne jest pamiętanie o każdej z nich w modlitwie. „Proście Pana Jezusa, aby dał wam takie samo serce jak Jego, abyśmy mogli codziennie nieść wszystkim Jego miłość”.

Cecilia opowiedziała mu, że lubi rozmawiać ze swoimi znajomymi o wielu sprawach, ale często trudno jej mówić o sprawach wiary i życia duchowego. „Nie możemy oczekiwać, że jakaś koleżanka otworzy się przed nami, jeśli my sami tego nie robimy wobec niej. Bo na tym właśnie polega przyjaźń. Przyjaźń wymaga

szczerości, zainteresowania, uczucia wobec drugiej osoby. Do tego niezbędny jest czas i wytrwałość, gdyż zaprzyjaźnić się nie zawsze jest łatwo”.

Kati przypomniała, że Słowenia obchodzi 30 rocznicę niepodległości. Prałat zachęcił wszystkich, by patrzyli w przyszłość z nadzieją. „Przyszłość jest w waszych rękach. Zakotwiczcie waszą nadzieję w Bogu, On nas stale podtrzymuje”.

Prałat Opus Dei w Austrii: «Bycie apostołem polega na miłowaniu innych»

Podczas spotkania w Wiedniu prałat Opus Dei zachęcił obecne tam osoby do zaufania Bogu: „Możemy być pewni, że to, co niemożliwe, jednak jest możliwe, bo nie zabraknie nam łaski Bożej. Każdy z nas świętym? To

może wydawać się niemożliwe!
Jednak warto zdać sobie sprawę, że ten plan nie opiera się tylko na naszych siłach, naszym wysiłku, ale przede wszystkim na łasce Boga, który nas wzywa.

Przypomniał, że św. Josemaría miał jedynie 26 lat, gdy założył Opus Dei: nie dysponował żadnymi środkami, a w dodatku społeczeństwo było podzielone. Prawie sto lat później okazuje się, że jego przesłanie dotarło do tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy pragną przeżywać powołanie chrześcijan pośród świata.

Według prałata, w wielu krajach „żyjemy w już społeczeństwie postchrześcijańskim, ale to nie jest powód, żeby ze zrezygnowaniem opuszczać głowę. Wokół nas jest mnóstwo wspaniałych ludzi, którzy pragną odkryć Boga. Boga, który nas kocha, nam pomaga i nas umacnia”. Przypomniał też, że „Bóg oczekuje

naszej miłości”, dlatego modlitwa zawsze powinna być podstawą naszego życia duchowego.

„Nie da się kochać Boga na serio, jeżeli nie kochamy naszych bliskich” mówił dalej. Miłość popycha nas także do tego, by innych przyciągnąć do wiary, „nie patrząc na nich z góry, ale na równi z nimi, ramię w ramię. Zapał apostołski to nie przekonywanie kogoś do czegoś albo narzucanie własnych przekonań. Bycie apostołem polega na miłowaniu innych”.

Podczas spotkania poruszono jeszcze wiele innych tematów, takich jak: wychowanie dzieci, zaangażowanie rodziców w rodzinę i pracę, modlitwa za Kościół i Papieża, kontemplacja w codziennym zgiełku, zaakceptowanie powołania własnych dzieci czy radość jako wyróżnik chrześcijanina.

Bernhard wspomniał Prałatowi, jak trudne jest, gdy widzi się, że dzieci z wiekiem nie chcą słyszeć o wierze i oddalają się od Kościoła, mimo tylu lat starania się, by wychować je po chrześcijańsku. „Módl się nieustannie za dzieci – odpowiedział ks. prał. Ocáriz – również wtedy, gdy już dorosną i opuszczą rodzinny dom. Pielęgnuj przyjaźń z nimi. Te wszystkie modlitwy za dzieci nie zmarnują się, w końcu przynoszą owoc”.

Petra zapytała, jak dbać o osoby chore. „Prałat odpowiedział mi, że ktoś chory nie powinien myśleć, że jest ciężarem dla bliskich, ale że jest darem. Dla tych, którzy o niego dbają, darem jest to, że mogą być do jego dyspozycji i dbać o niego”.

Podczas pobytu w Wiedniu Prałat Opus Dei modlił się przed wizerunkiem Matki Boskiej z Máriapócs, który znajduje się w

katedrze. Przed tym obrazem modlił się także św. Josemaría w 1955 r.

3 sierpnia Prałat wyruszył w dalszą podróż do Budapesztu i Zagrzebia.

Prałat Opus Dei w Zurychu: «Każde zajęcie może być okazją do spotkania z Jezusem»

W czasie tej wizyty duszpasterskiej ks. prał. Ocáriz mówił głównie o trzech kwestiach: o rodzinnej atmosferze w Dziele, o modlitwie i o radości. Prosił też o gorącą modlitwę za Ojca Świętego i za Kościół.

Jak mówił, powołanie do Opus Dei jest „zadaniem, które dotyczy wszystkich aspektów życia i niesie ze sobą odpowiedzialność bycia apostołem non-stop: w pracy, gdy odpoczywamy, w rodzinie, na uniwersytecie...” Dla wiernych Dzieła

„cały dzień jest Opus Dei”, gdyż gdy ofiarowujemy codzienne sprawy Bogu „każde zajęcie jest okazją do spotkania z Jezusem i wszystko może zostać zamienione w modlitwę”.

W rozmaitych spotkaniach uczestniczyli głównie supernumerariusze i współpracownicy Opus Dei. Pragnęli oni podzielić się z prałatem radosnymi wiadomościami i historiami, a także trudnościami, z którymi się mierzą, szczególnie w czasie pandemii, jak np. choroby czy komplikujące się relacje rodzinne.

Prałat podkreślił potrzebę starania się o to, by wszystkie okoliczności naszego życia „przesiąknęły radością”, także te trudne, ponieważ „możemy być szczęśliwi dzięki wierze”, niezależnie od okoliczności. Wiara, dodał ks. prał. Ocáriz, „służy cieszeniu się Miłością, jaką Bóg nas kocha, cokolwiek by się działo”. Poza

tym, to „pomaga nam dawać siebie innym i zapominać o nas samych”.

Podczas jednego ze spotkań Sara (29 lat) zapytała, jak zachować żywą i stałą relację z Bogiem oraz bliskimi w otoczeniu, w którym wiara jest rzadkością. Ks. prał. Ocariz zachęcił ją, by starała się żyć w obecności Bożej, szczególnie dzięki Eucharystii oraz modlitwie, skąd czerpiemy siłę, by stawić czoła trudnościom, które czekają na nas w różnorodnych środowiskach.

Oprócz tych spotkań ks. prał Ocariz pozdrowił kilka chorych osób i odbył wideokonferencję z jedną osobą z Dzieła, która obchodziła 91 urodziny. Prosił ją o modlitwę za owoce jego podróży duszpasterskiej. Udał się także na grób Toniego Zweifla (inżyniera, który zmarł w opinii świętości), aby krótko się pomodlić.

Ze Szwajcarii Prałat wyruszył w drogę do Austrii.

W Barcelonie (25-27 lipca): «Uśmiech na twarzy daje radość duszy»

Ks. Prał. Fernando Ocáriz odbywa podczas lata kilka podróży duszpasterskich.

Pierwszym celem podróży była Barcelona. Idąc śladem św. Josemaríi, w poniedziałek 26 lipca przed południem odwiedził Sanktuarium *Matki Bożej de la Merced*, a po południu, z zachowaniem obowiązujących zasad sanitarnych, odbył dwa spotkania z wiernymi prałatury Opus Dei.

Ks. Prał. Ocáriz zapisał następujące słowa w księdze pamiątkowej sanktuarium: „Z wielką radością przybyłem, aby modlić się do Naszej Matki de la Merced, sięgając myślą do modlitwy oraz intencji, które polecał tutaj św. Josemaría”.

Po południu 26 lipca miały miejsca dwa spotkania z członkami Prałatury, z których większość stanowili supernumerarze oraz supernumerariusze. Mówił głównie o formacji, podkreślając, że „wszyscy, przez całe życie, znajdujemy się w okresie formacji”. Zaznaczył też, dlaczego formacja jest tak istotna: „Zmierza ona do tego, by w naszym życiu stało się faktem coś, o czym mówił św. Josemaría: byśmy stali się *ipse Christus*, samym Chrystusem. Dla nas jednak Chrystus nie jest jedynie zewnętrznym wzorcem. Wewnątrz nas zamieszkują Bóg Ojciec i Duch Święty, i przyjdzie taka chwila, że zamienimy się w samego Chrystusa, posiadziemy te same uczucia, co On, będziemy reagować w ten sam sposób jak On na rozmaite okoliczności”.

Izabel z Leridy opowiedziała mu, że jej mąż zmarł na Covid na samym początku pandemii. To wydarzyło się

bardzo szybko w czasie, gdy wszyscy byli pozamykani w domach. Mimo wszystko czuła, że nie jest sama dzięki modlitwie wiernych Prałatury. Ks. prał. Ocáriz powiedział przy tej okazji, że jesteśmy wezwani „do bycia dziećmi wobec Boga i mężnymi wobec trudności. To jest możliwe, jeżeli będziemy duszami Eucharystii i duszami modlitwy, prosząc też o pomoc w kierownictwie duchowym, abyśmy potrafili podejmować decyzje dotyczące naszej chrześcijańskiej drogi życiowej”.

Elena, matka sześciorga dzieci, poprosiła go o radę, jak wychowywać dzieci w otoczeniu, które wyznaje przeciwne wartości. Prałat zasugerował jej „wzmocnić własne życie duchowe i unikać izolowania dzieci. Właściwe rozwiązanie to raczej większe zaangażowanie w ich formację. To jest możliwe dzięki przyjaźni z dziećmi: Matki i ojcowie, bądźcie przyjaciółmi waszych dzieci.

Wychowanie to nie tylko dawanie wskazówek, ale przekazywanie własnego doświadczenia z czułością, uczuciem. Na tym polega przyjaźń”.

Paco chciał się dowiedzieć, jak zachować dobry humor. „Źródłem naszej radości jest Bóg – przypomniał ks. prał. Fernando Ocariz. Jest coś, co może wydawać się błahe, nieistotne, ale jest bardzo ważne: uśmiech. Uśmiech na twarzy daje radość duszy”.

Po zakończeniu wizyty duszpasterskiej w Barcelonie Prałat Opus Dei wyruszył do Szwajcarii, gdzie odbędzie kolejne spotkania katechetyczne z osobami korzystającymi z formacji prowadzonej przez Opus Dei.

.....

pl/article/podroz-duszpasterska-do-
budapesztu-zagrzebia-i-lublany/
(15-03-2026)